

*Homilia wygłoszona 14 maja 2023 r. Podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny*

Jak męczeństwo św. Wojciecha było przypieczętowaniem Chrztu św. dla całego państwa, tak męczeństwo św. Stanisława było dziejowym Bierzmowaniem dla naszej Ojczyzny. W książce „Przekroczyć próg nadziei” św. Jan Paweł II zmierzył się z pytaniem, w czym tkwi prawdziwa siła Kościoła? Odpowiedział na nie: „Siłą Kościoła na Wschodzie i na Zachodzie są i pozostają zawsze święci, to znaczy ci, którzy uczynili prawdę Chrystusa swoją własną prawdą, którzy poszli tą drogą, którą jest On sam, którzy żyli życiem, jakie z Niego płynie w Duchu Św.” Z okazji 750-lecia kanonizacji św. Stanisława, Jan Paweł II napisał znamienne słowa: „Pamięć pasterzowania św. Stanisława na stolicy krakowskiej, ... a zwłaszcza pamięć jego śmierci, nieustannie towarzyszyła dziejom narodu i Kościoła w Polsce. A w tej pamięci święty biskup Krakowa pozostawał jako patron ładu moralnego i ładu społecznego w naszej Ojczyźnie. Bóg ukazał nam przez tego świętego Patrona, że ład moralny, poszanowanie Bożego Prawa oraz słusznych praw każdego człowieka, jest podstawowym warunkiem bytu i rozwoju każdego społeczeństwa”. Św. Stanisław pojawił się w momencie, w którym wiara nowo ochrzczonego narodu domagała się umocnienia, a szczególnie potwierdzenia w codziennym życiu i obyczajach. „ W pamięci pokoleń na zawsze pozostanie imię św. Stanisława, sławnego orędownika waszej Ojczyzny - pisał papież Pius XII w *Liście apostolskim na 700-lecie kanonizacji św. Stanisława*. Jest on chlubą i ozdobą Kościoła w Polsce, bo chwałą męczeństwa uświęcił początki chrześcijaństwa w waszym kraju. Potrzeba wam było takiego pasterza, oddającego swoje życie i owce w obronie wiary i obyczajów chrześcijańskich, by jego krew użyźniła zasiane wśród Was ziarno Ewangelii”. Biskup - męczennik walczył o wyzwolenie Kościoła spod nadmiernych wpływów państwa. Ostatecznie król Bolesław Śmiały dokonał zabójstwa biskupa. „Istotą tego sporu był konflikt moralny. Chodziło o sposób wykonywania tej władzy. Była to sprawa zasad moralności, była to sprawa nieakceptowanego

samowładztwa króla, a jednocześnie zagrożenie praw ludzkich, praw ludzi biednych” – mówił Kard J. Glemp. Św. Stanisław tak samo jak św. Jan Chrzyciel, „mówił królowi po wielokroć razy: nie wolno ci. Tylko dlatego, że porządek moralny, sprawiedliwość społeczna, czystość obyczajów jest podstawą władzy”. Postąpił według polecenia św. Pawła: *Głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, wykazuj błąd, napominaj, podnoś na duchu z całą cierpliwością w każdym nauczaniu.* Świadectwo św. Stanisława przemawia wciąż do nas, że prawda Boża i prawa Boże są ponad człowiekiem. Człowiek musi starać się sprostać tej prawdzie i tym prawom pomimo oporu, trudności i panującej mody. W wielu środowiskach panuje dziś przekonanie, że sam fakt nowości poglądów, sam fakt wyznawania ich przez większość wystarczy, by stały się one obowiązujące. Pojęcia takie, jak prawo Boże czy prawda dla wielu ludzi są przeżytkiem. Czasami relatywizm jest przedstawiany fałszywie jako warunek niezbędny dla spokojnego współżycia ludzkiego w ramach demokratycznego ustroju. Charakter «moralny» demokracji zależy od jej zgodności z prawem moralnym, któremu musi być podporządkowana”. Nie trzeba rezygnować z własnych przekonań moralnych, by żyć w demokracji. Szacunek dla wolności, wyrozumiałość wobec tych, którzy błędzą, dobrze rozumiana tolerancja nie powinny jednak być wymówką do niespełniania przykazania Chrystusa: *idźcie i nauczajcie wszystkie narody!* Św. Jan Paweł II przypomniał, że „celem tolerancji nie może być tolerowanie zła, lecz zwyciężanie zła dobrem: „Postanowienie aby topić zło w obfitości dobra, przez szerzenie wokół siebie lojalnego współżycia, sprawiedliwości i pokoju”. Stanowczość w głoszeniu prawdy czyni tolerancję możliwą i zabezpiecza przed degeneracją w postaci obojętności wobec grzechu i uprawomocnienia zła. Istnieje więc święta nieustępliwość, która musi być jakby podporą dobrze rozumianej tolerancji. Chrześcijanin musi rozumieć, usprawiedliwiać i kochać wszystkich i wybaczać im, wiedząc, że trzeba „odróżniać błąd, który zawsze winno się odrzucać, od błędzącego”, a to jest właśnie cecha świętej nieustępliwości, której obcy jest wszelki

fanatyzm. Niech Królowa Męczenników uprosi dla nas od Jezusa siłę, abyśmy byli nieustępliwi w sprawach zasadniczych i pamiętali, że „gdy człowiek ustępuje w sprawach swego ideału, honoru lub wiary, jest człowiekiem bez ideału, bez honoru i bez wiary”.

*O. dr Mirosław Sokoliński O.Carm*

